



W 73 rocznicę urodzin Józefa Stalina

naród polski wyraża swą miłość i wdzięczność dla Wielkiego Chorażego Pokoju i Przyjaciela Polski

DZIEN 73 rocznicy urodzin Józefa Stalina społeczeństwo polskie wita z uczuciem głębokiej miłości do wielkiego Chorażego Pokoju, najlepszego przyjaciela naszego narodu.

Na akademjach i uroczystych zebraniach ludźle pracy ślą Wielkiemu Stalinowi życzenia zwycięstwa idei pokoju dla szczęścia ludzkości oraz gorące zapewnienia, że czerpać będą natychmiast ze wskazań genialnego Nauczyciela mas pracujących i z nauk XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i nieugięte walczyć nęda o rozkwit Ojczyzny Ludowej, silnego ognia światowego frontu walki o pokój.

19 bm. w wielu zakładach pracy Warszawy odbyły się pierwsze uroczyste akademie i zebrania dla uczczenia 73 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Gorąco manifestowała uczucia miłości do Wielkiego Stalina załoga Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu — jednego z wielu w naszym kraju zakładów, będących wspaniałym przykładem braterskiej pomocy ZSRR dla Polski.

Tłumnie wypełniający świetlicę robotnicy FSO słuchali referatu poświęconego życiu i pracy Józefa Stalina — wielokrotnie manifestowali uczucia głębokiej wdzięczności i miłości do tego, którego imię stało się sztandarem walki o wyzwolenie człowieka pracy, o wolność narodów, o pokój.

„Długich, owocnych lat dalszej pracy dla pokoju, dla szczęścia ludzkości, życzymy Wam Towarzyszu Stalin — mów wśród powszechnego entuzjazmu zebranych przewodniczący rady zakładowej Szwecji. Obiecujemy, że w oparciu o Twoją genialną pracę naukową, w oparciu o wytyczne XIX Zjazdu

Z Nowego Sącza przez ocean aż do Australii popłyną polskie zabawki

SPOŁDZIELNIA „Twórczość” w Nowym Sączu słynie z wyrobu zabawek drewnianych i oryginalnych kaset. Kolektyw spółdzielczy wytwarzając regionalne wyroby drewniane, kultywuje piękną tradycję nowoczesnego chałupnictwa. Kasety drewniane oparte są na najlepszych wzorach podgórzkich. Drewniane zabawki, wyrabiane przez spółdzielnię „Twórczość” cieszą się dużym popylem na rynku krajowym i zagranicznym. Wiele pięknych i pomyslowych zabawek drewnianych eksportuje się aż do Australii.

Jednocześnie spółdzielnia „Twórczość” zakupuje od chałupników przedmioty drewniane i maty słomiane, które rozprawdza po rynku krajowym. (wk)

Partii, której przewodzisz, będziemy u nas w FSO walczyć jeszcze ofiarnej o to, aby zwyciężył pokój”.

WIELKA manifestacją uczuć miłości mieszkańców robotniczej Łodzi do genialnego Wodza postępowej ludzkości, wielkiego Chorażego pokoju Józefa Stalina była akademie, zorganizowana w związku z 73 rocznicą jego urodzin, w Teatrze Wojska Polskiego przez Zarząd TPP-R w Łodzi.

Długotrwałymi, wielokrotnie powtarzonymi okrzykami na cześć Wielkiego Stalina, na cześć wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — przewodniczk ludów w walce o pokój i wyzwolenie społeczne, witali zgromadzeni poszczególne części przemówienia przewodniczącego Zarządu TPP-R w Łodzi — J. Kubiaka, gdy mówił o o życiu i nieustraszonej pracy ukochanego Wodza mas pracujących świata.

Ceramicy, górnicy, hutnicy, tkacze meldują o przedterminowym wykonaniu zadań rocznych

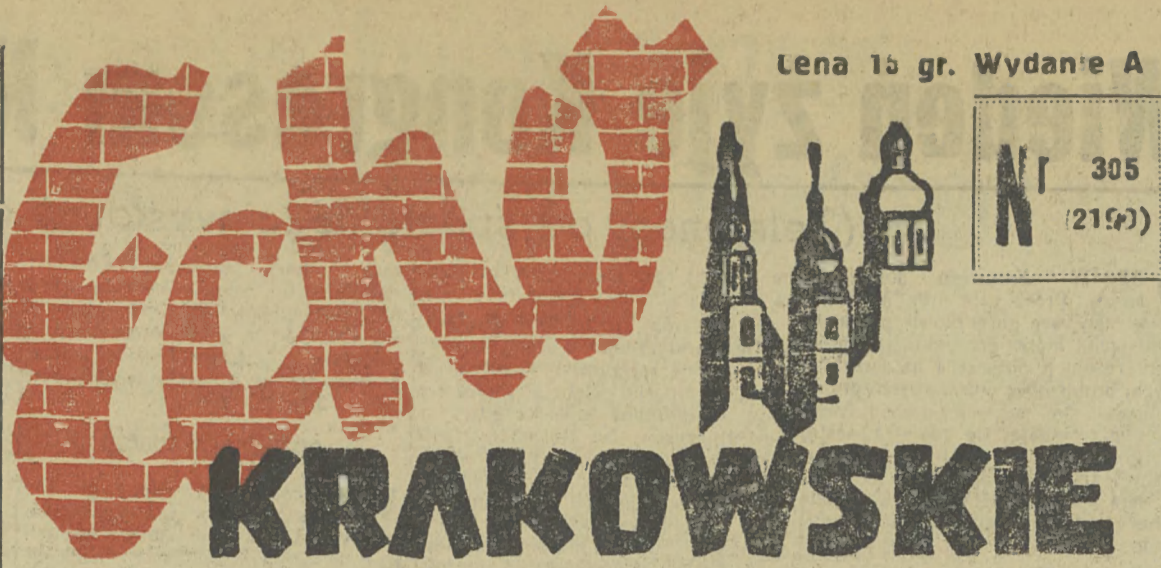
DNIA 19 bm. Centralny Zarząd Ceramiki wykonał roczny plan produkcji wg wartości, osągając w podległych zakładach wzrost wydajności pracy wyższy o 9 proc. od zaplanowanego. Do końca br. przemyśl ceramiczny wyprodukuje towary wartości kilku milionów zł w tym znaczne ilości wysokogatunkowej porcelany stołowej.

Meldunki o przedterminowym wykonaniu zadań rocznych nadesłali górnicy dalszych pięciu kopalń węgla — „Jankowice”, „Siersza”, „Rymer”, „Karol” i „Silesia”.

Szczególnie cenny jest sukces górników kopalni „Karol” i „Silesia”. Za tegi obydwa tych zakładów, po kilku miesięcznym niewykonaniu planów, potrafiły przełamać trudności, wejść na drogę rytmicznego przekraczania zadań miesięcznych i nadrobić poważne zaległości.

Dnia 19 bm. zameldowała także o wykonaniu rocznego planu wartościowego załoga huty „Łaziska”. Do końca bież. roku hutnicy „Łaziska” wyprodukują dodatkowo znaczne ilości cennej stali.

O wykonaniu rocznego planu produkcyjnego pod względem ilości i wartości doniosła też załoga przedziału średnioprężnej kombinatu im Marcelego Nowotki w Piotrkowie Trybunalskim, najnowocześniejszych zakładów tej branży przemysłu, wyposażonych w doskonale urządzenia produkcji rądzackiej.



Lena 15 gr. Wydanie A

Nr 305 (219)

ROK V Kraków

Niedziela 21 — Ponedziłek 22 grudnia 1952

Oreǳie do rządów pięciu wielkich mocarstw i oreǳie do narodów świata

uchwalił Kongres Narodów Przyjęciem doniosłych rezolucji zakończono wczoraj obrady w Wiedniu

WIENIEN,

W CZORAJ o g. 3 rano zakończył obrady historyczny Kongres Narodów w Obronie Pokoju. Na sesji nocnej, która trwała od godz. 23 sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju Jean Lefite złożył w imieniu Komisji Mandatowej sprawozdanie.

Następnie Kongres uchwalił przyjęte uprzednio przez Komisję następujące rezolucje:

- rezolucję w sprawie niezawisłości i bezpieczeństwa narodów,
- rezolucję w sprawie zakończenia wojen w Korei, Wietnamie i na Malajach,
- rezolucję w sprawie rozładowania napięcia międzynarodowego,

PONADTO Kongres uchwalił oreǳie do rządów pięciu wielkich mocarstw w sprawie konieczności podjęcia rokowań w celu doprowadzenia do odprężenia międzynarodowego i utrwalenia pokoju. Oreǳie to specjalna delegacja Kongresu Narodów w Obronie Pokoju wręczy rządów pięciu wielkich mocarstw.

Na zakończenie obrad Kongres uchwalił oreǳie do narodów świata w sprawie zachowania pokoju.

W PIĄTEK w ostatnim dniu obrad Kongresu Narodów sala Filharmonii Wiedeńskiej była wiodnią żywością, serdecznych manifestacji przyjaźni między narodami.

Z DUŻYM zainteresowaniem wysłuchali zebrani przemówienia przedstawicieli Włoch, b. ambasadora włoskiego w Polsce Doniniego Podkreślił on, że Kongres stworzył nową formę dyplomacji — dyplomacji narodów. Dyplomacja ta dąży do obalenia wszystkich barier między narodami i do wskazania ludziom możliwości porozumienia i współpracy.

PRZY aplauzie sali trzykrotny mistrz olimpijski Emil Zatopek przekazał Kongresowi w imieniu sportowców czechosłowackich i sportowców całego świata życzenia pełnego sukcesu obrad.

XI sesja Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie

XI zwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie odbędzie się we wtorek, dnia 23 grudnia 1952 roku, o godzinie 9 w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie, (pl. W. W. Świętych 3/4, 2 p.).

Porządek obrad obejmuje m. in. analizę wykonania remontów domów mieszkalnych z funduszu gospodarki mieszkaniowej, uchwalenie statutu komitetów blokowych, ustalenie planów pracy rady i zatwierdzenie planów pracy komisji rady na rok 1953 oraz budżet dodatkowy na 1952 r. i ustalenie podatku miejskiego w 1953 r.

Prezydium MRN zaprasza do jak najliczniejszego udziału w posiedzeniu sesji — rady.

Na zdjęciu górnym: delegacja polska na sali obrad. Na zdjęciu dolnym po lewej stronie: jeden z najwybitniejszych naszych górników Szczepan Blaut w rozmowie z delegatem rumuńskim Georgele Taclie przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej. Po prawej stronie: delegatka polska J. Mazurowa przyznaje znaczek pamiątkowy delegatce Korei Kim-Ien-Sun (Pot. specjalny wystawnik Zygmunt Wdowiński — CAF).



Na zdjęciu górnym: delegacja polska na sali obrad. Na zdjęciu dolnym po lewej stronie: jeden z najwybitniejszych naszych górników Szczepan Blaut w rozmowie z delegatem rumuńskim Georgele Taclie przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej. Po prawej stronie: delegatka polska J. Mazurowa przyznaje znaczek pamiątkowy delegatce Korei Kim-Ien-Sun (Pot. specjalny wystawnik Zygmunt Wdowiński — CAF).



Okrzykiem na cześć pokoju zakończył Zatopek swe przemówienie.

W USA ROSNIE RUCH OPORU PRZECIWKO WOJNIE

ENTUZJASTYCZNIE powitana przez zebranych zabiera głos delegatka amerykańska Winnie Carter.

Stwierdza ona, że w nastrojach mas ludowych Ameryki zachodzą ogromne zmiany. Wzrasta pragnienie walki o pokój. Masy amerykańskie występują przeciwko wzrastającej militarystyce Stanów Zjednoczonych. Klasa robotnicza Ameryki zaczyna rozumieć, że polityka wyścigu zbrojeń prowadzi w rezultacie do rozszerzenia wojen i zagłady milionów prostych ludzi. Różnie pragnienie pokoju, ruch oporu przeciwko wojnie. Zanotowano około 900 wypadków odmowy żołnierzy amerykańskich wyjazdu do Korei. Ostatnio odmówiła wyjazdu do Korei liczna grupa lotników amerykańskich.

W imieniu delegacji amerykańskiej Winnie Carter wysunęła zadanie natychmiastowego przeważenia wojny w Korei, dopuszczenia Chin Ludowych do ONZ i zawarcia paktu między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Gdy Carter kończy swe przemówienie, wszyscy członkowie delegacji amerykańskiej, wśród których przeważają kobiety, stają przed podium przydymnym. Nastąpił wzruszający moment. Delegatki amerykańskie podbiegły do koreanek. Białe, czarne i żółte dłonie zwały się w mocnym uścisku. Kobiety amerykańskie całowały się z kobietami koreańskimi.

PRZEMÓWIENIE WDOU PO JULIUSZU FUCZIKU

W DALSZYM ciągu obrad przemawiała delegatka Czechosłowacji, wdowa po zamordowanym przez hitlerowskich siepaczy wiel-

kim pisarzu i patriotcie czechosłowackim Juliuszu Fucziku. Porusza ona sprawę niedawnego procesu zirańców narodu czechosłowackiego Stan- skyego, Reicina i innych. Podkreśla ona, że Reicin, którego znała osobiście skazany został za to, że wydał jej męża gestapo.

„Mówię o tej sprawie dlatego — oświadczyła Fuczikowa — że niektórzy delegaci są źle informowani przez prasę zachodnią. Stansky, Reicin i ich współnicy byli sądzeni wyłącznie za swe zbrodnie. Za to, że pomagali podżegaczom wojennym”.

Przemówienie swoje zakończyła słowami Juliusza Fuczika z jego pamiątki więziennego: „Ludzie, Kochałem was, bądźcie czujni!” Sala Kongresu odpowiedziała na te słowa potężną owacją, dziękując za słowa prawdy i otuchy.

PIERRE COT POPIERA PROPOZYCJE DELEGACJI NIEMIECKIEJ

W GODZINACH wieczornych zabral głos wybitny polityk francuski Pierre Cot. Omówił on dwa zagadnienia: sprawę Niemiec i paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Cot poparł propozycje przedstawione przez delegację niemiecką a zniżejające do pokojowego uogólnienia zaganienia Niemiec.

Przemówienie swoje zakończył Cot słowami: „Dziś decyduje się przyszłość, decyduje się na naszych oczach los ludzkości”.

Sala reaguje na to wystąpienie burzliwą owacją na cześć Francji. Wszyscy delegaci wstają. Do trybunu podchodzi delegacja niemiecka okaskując przemówienie delegata francuskiego. Pierre Cot obejmuje serdecznie b. kanclerza Wirth i wielką pisarkę niemiecką Annę Seghers. Pożegnane rozbrzmiewa w sali Filharmonii głos tysięcy przedstawicieli narodów całego świata zgodnie śpiewających w różnych językach „Marsyliankę”.

Jutro „Piłkarz”

Dziś na stronie 2 zamieszczamy: ● korespondencje z ostatniego dnia obrad Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu ● rozmowę ze znanym pisarzem francuskim J. P. Sartre'm

Chłopi woj. krakowskiego pospiesznie likwidują zaległości w dostawach zboża d'a Państwa

W OJEW. KRAKOWSKIE ukończyło już roczny plan skupu. Ponadto planowa sprzedaż ziarna przez mało i średniorolnych chłopów sprawiła, że wiele powiatów ukończyło przedterminowo obowiązki dostaw zbożowych, zostało zwolnionych z miarek i odsypów.

Na zebraniach gromadzkich poświęconych kontraktacji względnie oświeceniowej działalności miejscowych spółdzielni gminnych stawia się obecnie pod przegięciem opinii publicznej chłopów, zalegających jeszcze z odstawami.

W Chemcu, Polance, Białej Niżnej, Chodorowie i innych wsiach pow. nowosądeckiego odczytano na zebraniach nazwiska zalegających, wzywając ich w imieniu gromady do wyronania zaległości. Niemal wszyscy chłopi opóźniający się w odstawach usłuchali tego apelu.

Po zebraniu gromadzkim w Maciejowej, jako jeden z pierwszych zjawił się ze zbożem do punktów skupu Piotr Pullit oświadcza: „Nigdy nie będę już zwlekał z omlotami i odstawą zboża. Nie chcę być między tymi, których słusnie potępia gromada”.

Wielki wpływ na chłopów, którzy uczestniczyli w zebraniu gromadzkim w Myskowie, a nie wykonali jeszcze w całości obowiązków odstawy wywarły słowa małorolnego Józefa Boraka: (Dokończenie na str. 2)

Józef Stalin



Lenin i Stalin w Gorkach.

21 GRUDNIA 1952 roku Józef Stalin kończy 73 lata. Najgłębsze uczucia i najserdeczniejsze myśli setek milionów ludzi całego świata zwracają się ku Moskwie, gdzie jak powiada wielki poeta chiński, Pablo Neruda:

„W TRZECH POKOJACH STAREGO KREMLA
ZYJE CZŁOWIEK IMIENIEM STALIN.
POŹNO W NOCY GASNIE ŚWIATŁO
W JEGO OKNIE
PRZEPELNIONY ON JEST TROSKĄ
O PRZYSZŁOŚĆ ŚWIATA...”

Józef Stalin — imię to wyrosło na przełomie dwóch wieków, dwóch epok. Są ludzie, którzy w chwilach decydujących dla losów ludzkości potrafią sięgać myśli dalej i głębiej niż inni, potrafią widzieć dalej i pragnąć mocniej niż inni. Takim człowiekiem jest Józef Stalin.

Z IMIENIEM Jego wiąże się każde przełomowe wydarzenie naszej epoki i nie ma w historii ludzkości człowieka, wywierającego tak potężny wpływ na bieg wydarzeń, człowieka tak bardzo związanego z tym wszystkim, czym żyje ludzkość.

To On wraz z Leninem prowadził lud rosyjski na barykady zwycięskiego Października, na barykady decydującego starcia pomiędzy światem wyzysku i ucisku a światem sprawiedliwości społecznej i wolności.

To On, to Jego genialna myśl broniła pierwszego w świecie państwa robotników i chłopów przed napastą imperialistycznych interwencji.

To On, na czele Partii pokierował budową socjalizmu na 1/6 kuli ziemskiej.

To On wczoraj prowadził naród radziecki do walki przeciwko faszyzmu, do walki o zbudowanie najdoskonalszego ustroju świata — komunizmu.

„Historia Jego życia — to nieprzerwany szereg zwycięstw nad nieprzerwanym szeregiem potwornych trudności. Nie było takiego roku, począwszy od 1917 r., żeby nie dokonał On takich czynów, które każdego wstawiłyby na zawsze. To żelazny człowiek. Nazwisko Jego daje nam jego obraz: Stalin — to stal. Jest nieustraszony i gibki jak stal. Jego siła — to jego niezrównany zdrowy rozsądek, szerokość jego wiedzy, zdumiewające wewnętrzne skupienie, namietne zamiatowanie do jasności, nieubłagana konsekwencja, szybkość, niezłomność i siła decyzji, nieustanna troska o dobroć ludzi.

Stalin — to Lenin dnia dzisiejszego”.

Krystyna Żywulska

Niezłomna jest nasza wola pokoju

BYŁA to jedna z wielu oświeceniowych nocy. Działyśmy na przykazanie bloku szpitalnego w czasie epidemii tyfusu plamistego. Wokół rozlegały się westchnienia konających, w młym świetle lampki wlokły się nagi postacie o kształtach szkieletów. Co chwila z duszatego baraku wynoszono trupy zmarłych kolegów. A te, które żyły jeszcze i oddychały straszliwymi wyciewami gnijących ciał zadawały sobie wciąż to samo pytanie: „Kiedy kolej na mnie, kiedy mnie wyniosą i rzucą na stos trupów ubożonych pod barakiem”.

Wtedy w umęczonych mózgach, w których tliły się strzępy życia przemękała wciąż bolesnym refrenem jedna jedyna uparta myśl: Gdyby świat wiedział, gdyby ludzie wiedzieli, gdyby przeżyli jedną podob-

ną godzinę — nigdy więcej nie dopuściliby do takich koszmarów.

Ta myśl powracała często tam w hitlerowski obozie koncentracyjnym, ta myśl powraca często dziś w obliczu groźby nowej wojny. Jak wytłumaczyć tym, którzy nie doświadczyli sami skutków wojny, że powinni czynić wszystko, aby ocalić pokój.

NAM tego tłumaczyć nie trzeba. U nas nie ma rodziny, która by nie była okaleczona przez wojnę. U nas nie ma skrawka ziemi wolnego od krwi wojennych ofiar. U nas są ogromne połacie ziemi przyspane popiołem spalonych ludzi.

Takich krzywd, takich zbrodni, takich cierpień nie zapomina się. Z pamięci o krzywdach, zbrodniach i cierpieniach rośnie i potęguje się

nad Wisłą i Dunajem, nad Woltawą i Odrą, to zerwanie kajdan imperialistycznej niewoli na 1/3 kuli ziemskiej, to 800 milionów ludzi, budujących nowe, lepsze życie. To nowa karta w historii narodów ujarzmionych, które chwyciły za broń, by obalić panowanie znieprawionych okupantów. Epoka stalinowska to zbudowanie się mas pracujących wszystkich narodów, to koniec ery trwałości kapitalizmu.

Epoka stalinowska to okres powstania i rozwoju niezwykłego ruchu naszych czasów — międzynarodowego, demokratycznego ruchu o obronie pokoju, ruchu o zasięgu i potęgę jakiej nie zna historia ludzkości.

NATCHNIENIE MILIONÓW LUDZI NA ŚWIECIE

SŁOWA Józefa Stalina, słowa wielkiego myśliciela, są dziś natchnieniem dla setek milionów ludzi na świecie. Ze słów tych czerpią wiarę w zwycięstwo. Słowa te przeobrażają marzenia w rzeczywistość, są drogowskazem.

One to wskazują narodom kierunek działania, one to uzbrajają klasę robotniczą wszystkich krajów w niezawodny oręż zwycięstwa. Ostatnio opublikowana praca Józefa Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, wyjaśniając w genialny sposób mechanizm działania imperializmu i zarazem ukazując narodom perspektywę świetlanej przyszłości, stała się dla milionów ludzi bezcenną pomocą w ich walce o pokój i demokrację.

WDZIĘCZNOŚĆ I MIŁOŚĆ POLSKIEGO NARODU

NARÓD polski czcią i miłością otacza imię Józefa Stalina. Jest ono bowiem nierozdzielnie związane z tym, że żyjemy dziś w Polsce wolnej i niepodległej, z tym, że po raz pierwszy w swej historii naród polski jest prawdziwie wolnym narodem, że Polska jest dziś jedną z „brygad szturmowych” walczących o nowe oblicze świata — o świat bez wojen, bez wyzysku, bez ucisku.

Stalinowskiej polityce zawdzięczamy swą pozycję w świecie, zawdzięczamy powrót nad Odrę i Nysę. Sta-

linowskim wskazaniom zawdzięczamy nasze obrzynie osiągnięcia, nasze zwycięstwa w marszu ku socjalizmowi. Z Jego nauk czerpiemy niezbędny hart i wiarę w ataleczne zwycięstwo.

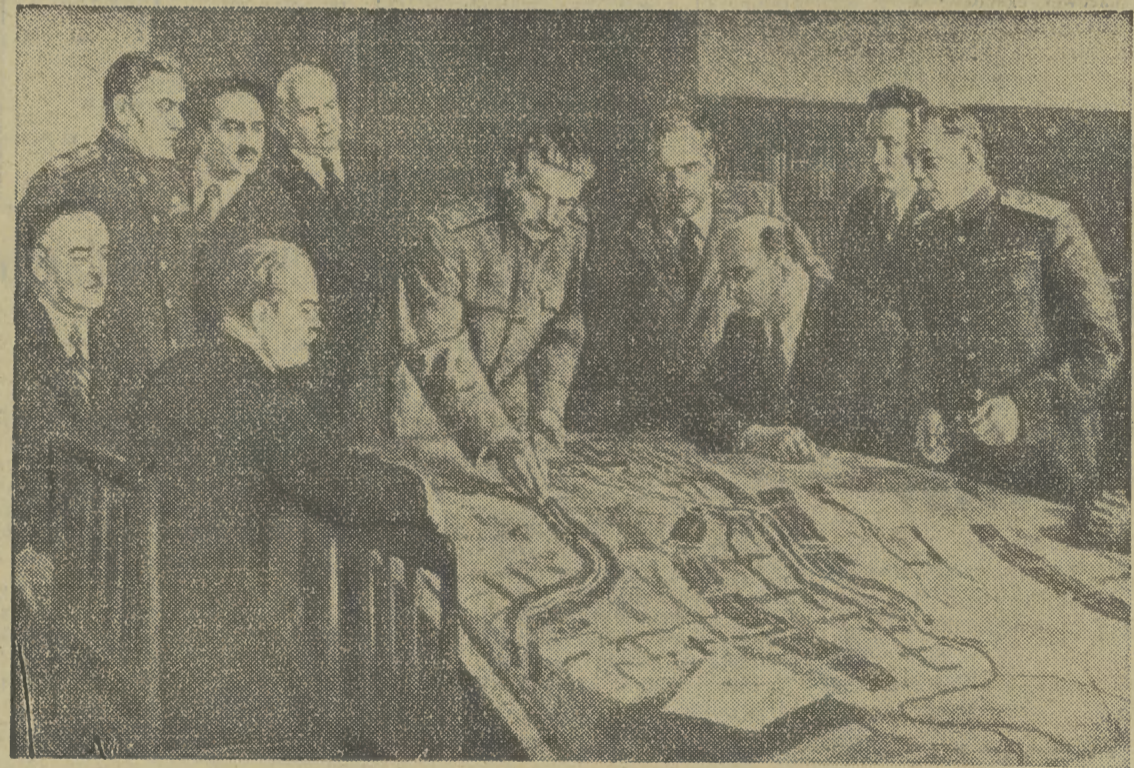
Myśli wszystkich Polaków kierują się dziś w stronę Kremla, gdzie żyje, pracuje i czuwa wielki przyjaciel narodu polskiego, przyjaciel i wódz wszystkich ludzi pracy — Józef Stalin. Jego geniusz, Jego płomienne serce, Jego stalowa wola są najcenniejszym dobrem, jakie ludzkość posiada.

Podpisanie protokołu o wymianie handlowej na rok 1953 pomiędzy Polską i NRD

W DNIU 19 grudnia br. podpisany został w Warszawie protokół na rok 1953 w ramach zawartej w ub. roku umowy wieloletniej o wzajemnych dostawach towarowych między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Protokół przewiduje dostawy z NRD do Polski: maszyn i urządzeń inwestycyjnych, aparaty precyzyjne, nawozów azotowych, soli potasowych, chemikaliów oraz innych wyrobów przemysłowych. Dostawy z Polski do NRD obejmują: węgiel kamienny i brunatny, koks i artykuły przemysłowe: chemicznego, metalurgicznego i rolnospożywczego.

Protokół podpisali: ze strony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wice-minister Handlu Zagranicznego — T. Kropczyński, w imieniu NRD — sekretarz stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego — H. P. Ganter - Gillmans.



Biuro Polityczne KC WKP(b) nakreśla plan założenia na obszarach stepowych ochronnych pasów leśnych (obraz D. Natbandiana)

wola pokoju. Każdy z nas mocniej i głębiej odczuwa dziś najprostsze zjawiska codziennego życia. To, że śpiemy w czystej pościeli, że jemy przy stole, że nikt z nas nie szydzi — jest dla nas źródłem nieustannej radości, bo wiemy, że z tego wszystkiego składa się nasze cudem wygrane życie.

A jeśli ponadto żyjemy w kraju, w którym domy, fabryki i pałace rosną w naszych oczach. W kraju, gdzie nie ma żebraków ani bezrobotnych, w kraju, gdzie ziemia i jej plody należą do ludu, a znikąd nie czyha widmo strachu o jutro — wiemy, że to nasza zdobyta walką najlepsza nadzieja — wolność i sprawniejsze społeczeństwo.

A jeśli widzimy promienny uśmiech naszego dziecka, jego czyste i ufne spojrzenie — wiemy, że to nasze szczęście, którego sobie wydrzeć nie pozwolimy.

NIEOPISANE jest pragnienie pokój tych narodów, które poznały gorzki smak wojny. Myśle, że w naszym narodzie nie ma niczego silniejszego od tego pragnienia.

Nieopisana jest żądza mordu, chciwości i zbrodniczych możliwości tej

garstki, która jest przyczyną wszystkich wojen, która nie jest nigdy syta złota.

Z naszych pragnień można zbudować wspaniały jasny gmach nadziei i miłości.

Z ich pragnień może powstać tylko ocean bez nienawiści. Z naszych zamierzeń rodzą się nowe miasta, płoną wielkie piece, szumią nowe morza.

Z ich zamierzeń giną miasta, płoną koreańskie pola, powstają nowe obozy koncentracyjne i miejsca tortur. Z ich zamierzeń i z ich ręką giną jeńcy w Kożedo.

My wcielamy w życie najśmielsze marzenia pokoleń i najszczytniejsze ideały ludzkości.

Oni chcą zniszczyć i zgubić, upokorzyć i podeptać wszelki przejaw ludzkiej kultury, wszelkie zdobycze ludzkiej myśli, wszelki ślad ludzkiego istnienia.

NA Kongres Narodów do Wiednia pojechali przedstawiciele tych krajów, które poznały okrucieństwa wojny, i tych krajów, w których ciemniejszy lud podnosi coraz wyżej głowę. Czy możemy dopuścić, aby powiodły się bandyckie układy



Gorkij czyta J. Stalinowi, Molotowi i Woroszyłowowi swoje opowiadanie.

Ponad 230 tys. pozdrowień i życzeń wpłynęło dotychczas z całej Polski dla delegatów na Kongres Narodów w Wiedniu

DWA DUŻE WORKI przynosił codziennie listonosz do siedziby Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Warszawie. Worki te wypełnione są szczerze listami. To przedstawiciele społeczeństwa polskiego z

Serdeczne powitanie zespołu Opery Poznańskiej przybyłego do Moskwy na gościnne występy MOSKWA 20.12.

NA zaproszenie Komitetu do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR przybył do Moskwy witań serdecznie na dworcu zespół Opery Poznańskiej.

W imieniu kół artystycznych stolicy powitał gości polskich zastępca przewodniczącego Komitetu do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR M. Twierdochlebow podkreślając, że przybycie zespołu opery polskiej do Moskwy jest nowym przejawem pogłębiania polsko-radzieckiej, przyjaźni obu bratnich narodów, walczących wspólnie o szczęśliwą przyszłość ludzkości, o utrzymanie pokoju na całym świecie.

W odpowiedzi głos zabrał dyr. dep. Ministerstwa Kultury i Sztuki Zygmunt Makowski:

„Jesteśmy szczęśliwi — powiedział on — że gościmy w Kraju Rad, w wielkim kraju budowniczym komunizmu, że możemy obejrzeć Moskwę — nadzieję mas pracujących całego świata. Jesteśmy dumni, że wnosimy wkład do dzieła zacieśnienia łączności kulturalnej między Związkiem Radzieckim a Polską Rzeczpospolitą Ludową”.

Podczas pobytu w Moskwie zespół Opery Poznańskiej występować będzie w sali Teatru im. Stanisławskiego i Niemirowicza-Danczenki. Artyści polscy wystawiają „Halke”, „Straszny Dwór”, „Bunt Zaków” i „Borysa Godunowa”.

całego kraju przesyłają delegatom reprezentującym nasz naród na Kongresie Wiedeńskim, gorące pozdrowienia, życzenia i zapewnienie o zdecydowanej woli obrony i utrwalenia pokoju.

Ogółem wpłynęło dotychczas przeszło 230 tysięcy takich pozdrowień. Wiele listów nadsyła młodzież szkolna i dzieci. W najprostszy sposób wyrażają one uczucia i pragnienia setek tysięcy najmłodszych obywateli Polski Ludowej.

„Chcemy pokoju, chcemy uczyć się, chcemy bawić się. Chcemy pracować dla Polski Ludowej. Uczestnikom Kongresu przesyłamy serdeczne życzenia pomyślnych obrad” — pisze w kartce zaadresowanej do prof. Leopolda Infeldy sowa Mirka Witkowska z Pabianic.

Dzieci z Państwowego Przedszkola nr 23 w Gdyni — Orłowie przesyłają wraz z pozdrowieniami cały album swoich najładniejszych rysunków.

WŁASNIE w imię szczęścia i jasnej przyszłości wszystkich dzieci na świecie toczy się po raz pierwszy w dziejach międzynarodowa, solidarna walka o zachowanie trwałego pokoju, o przyjazne współżycie wszystkich narodów. Czytamy to wyraźnie w wielu listach, jakie napłynęły do PKOP od dorosłych.

Siedemdziesiąt lat ma już Bronisława Sław, lecz ze słów jej bije młodzieńcza żarliwość i młodzieńcza wiara w zachowanie pokoju. Bronisława Sław przeżyła już dwie wielkie wojny i zna doskonale ich straszliwe skutki. Właśnie dlatego pragnie szczęścia dla swych dzieci i wnuków i spokojnej starości dla siebie.

Godziennie rośnie liczba tych listów pokoju. Przywożący je listonosz z radością i dumą dźwiga po schodach ciężkie worki. Z radością i dumą, gdyż myśli przecież tak samo, jak ci wszyscy, których listy tutaj przynosi. (jj)



PRZYJEMNIE JEST POD CHOINKĄ ZNALEŚĆ LOSY I LOTERIE

Czy bierzesz udział w KONKURSIE NOWOROCZNYM miesięcznika „W OBRONIE POKOJU”?

NAGRODY: aparat radiowy, aparat fotograficzny i wiele innych. Szczegóły w numerze grudniowym (18) miesięcznika „W OBRONIE POKOJU”

Do nabycia we wszystkich kioskach „Ruchu”. K 5410-1

Spacerkiem po kraju

WIZJA TORFOWA

NA JEZIORZE Rajgrodzkim (woj. bia-
łostockie) potrzebne kafary przygoto-
wały podstawy do wzniesienia mocnych
betonowych zapór. Koparki pracują nad
budową kanału. Dwie odnogi tego kana-
łu odwadniają będą bagno „Kuwasy”, a
trzecia będzie zasilała
wodą łaki i pastwiska. Rozpoczęte są już
prace nad regulacją
dopływu Narwi — su-
prał — opisuje M.
Merkowski w „Dzienniku
Polskim”. Tam
właśnie — w Wierze-
nie na terenie obrzy-
mich torfowisk —
(40.000 ha) powstanie
wielka elektrownia,
pracująca na torfie.
Będzie to pierwsza te-
go typu siłownia w
Polsce. Mamy wiel-
kie bogactwo w tor-
fie i jest ono jeszcze
bardzo mało wykorzystywane. Np. 80 ko-
pali torfu w Poznańskim wydobywa-
ją tylko 135.000 ton. A zapasy torfu oblicza-
ne są w Polsce na 20 miliardów ton, któ-
rych wartość równa się półtora miliar-
da ton węgla.

Jak można wykorzystać torf, wskazuje
nam doświadczenie radzieckie. Już w
1919 roku Lenin wskazał konieczność wy-
zyskania torfu w gospodarce narodowej.
Dziś np. w okręgu leningradzkim 40
proc. elektrowni pracuje na torfie. Po-
nadto torf może być źródłem gazu do o-
świetlania, surowcem do wyrobu płyt izo-
lacyjnych itd. Dla usprawnienia wy-
dobycia torfu skorzystamy z radzieckich
metod mechanicznych. Stosowany w
ZSRR system bagrowy pozwala na cze-
stokrotne zmniejszenie obsługi ludzkiej,
a frezerowy — nawet na ośmiokrotnej!

TRZYMAJA...

TRZYMAJA wagony na stacjach liczy-
ni użytkownicy, utrudniając przewo-
zy, wprowadzając chaos w pracę ko-
le. W jednym ty-
ko miesiącu w To-
runi różne przed-
siębiorstwa w pa-
dzierniku i listo-
padzie przetrzy-
mywały 1000 wago-
nów. M. in. Toruń-
skie Zakłady Na-
wózów Fostorow-
y przetrzymały
i kilkadziesiąt
wagonów 3582 godziny i zapłaciły „oso-
wego” 10.746 zł.

„Osłowe” to nie wszystko! Nie na „o-
słowe”, a na wagony czekają buraki,
ziemniaki, węgiel...

KTO LEPSZY?

W ŚROD górników - kombinatów roz-
wija się współzawodnictwo o tytuł
najlepszego w zawodzie. W kopalni
„Bieliszowiec” przodował dotychczas Os-
kar Folt, ale wyprzedził go
Stefan Bukala o 1 proc. użyc-
kując 178 proc. nor-
my. Współzawo-
dnictwo też chod-
nikowy. W kopalni „Za-
brze-Zachód”
przoduje Czes-
ław Ruszer —
(311 proc. nor-
my), ale depcze
już mu po
piętach Wilhelm Błaga (289 proc. nor-
my) w „Makoszowach” i dźbie na prze-
dnie Ignacy Szuliga (204 proc.) i odsad-
ził się o 53 proc. od Henryka Kłisela,
który był nie tak dawno lepszy. W „So-
łoneczny” Alojzy Jurowski doszedł w tym
miesiącu do 305 proc., a gońi go Sylwe-
ster Kasprzyk z 270 proc.

Który będzie najlepszy na 1 stycznia?
**PLAN FINANSOWY A RZECZYWIS-
TWOŚĆ**
Z JEDNOCZENIA Budownictwa Miejskiego CZ „Ślask” wykonał plan
finansowy. Chwała ich za to. Ale mają
ludzie do nich
pretensje, że wy-
konując plan fi-
nansowy nie wy-
konali planu rzec-
zowego. W imię
planu finansowe-
go Zjednoczenia
brały roboty prze-
de wszystkim dro-
gie i za to: z 12
zaplanowanych
ziobków oddały
tylko jeden, z 82
sklepow — 32, z
14 przedszkoli —
6.

A są to obiekty
bardzo potrzebne ludziom dorosłym i
dzieciom. W wykonywaniu planów i Zje-
dnoczenia Budowlane musi pamiętać o
tych potrzebach.

O czym pisał w swym „Dzienniku” sanacyjny dyplomata — Jan Szembek (10)

„Litewska awantura”
L ATWO przeszedł do porządku
sanacyjny reżim nad sprawą
„anschlusu” Austrii. Nie mógł
jednak równie łatwo przejść do por-
ządku nad nastrojami, jakie fakt
ten wywołał w społeczeństwie pol-
skim. Agresywna polityka Hitlera i
ułatwienie mu jej przez sanacyjny
reżim, wywołało takie napięcie na-
strojów w opinii publicznej, że wo-
dźwiole sanacji doszli do wniosku, iż
trzeba to napięcie jakoś rozładować.
Ba, ale jak? Oto pytanie, nad któ-
rym głowili się sanacyjno-laszystow-
skie mózgi.

I wpałli rzeczywistość na „genial-
ny” pomysł Trzeba — stwierdził —
osiągnąć za wszelką cenę jakiś elek-
towny sukces, który by zatarł przykre
wrażenie „anschlusu”. Rozpoczęły
się w pałacu Bruhla gorączkowe a
tajemnicze narady. Częściej niż zwy-
kle zbierała się na Zamku „wielka
czwórka”, w skład której wchodził:
Mościcki, Smigły Rydz, Stawoj Skład-
kowski i Beck. Ten ostatni powrócił
właśnie z Włoch, gdzie tak dalece

delektował się włoską winą, że w
momencie, gdy dokonywał się „an-
schluss” ani rusz nie można go było
odnaleźć.
Nie bezpodstępne — jak się okazało —
były te wszystkie narady i konwen-
tyki sanacyjnych władców. Mógł Hitler
— powiedzieli sobie — zanektować
Austrię, możemy my zmusić Litwę do
nawiązania z Polską stosunków dy-
plomatycznych, a potem włączyć ją do
strefy „sanacyjno-mocarstwowych”
interesów. Tak narodziła się sławna,
ale bynajmniej nie sławna „awantura
litewska”.

„AWANTURA LITEWSKA”

W ARANŻOWANIU jej korzystano z
wzorów Hitlera zastosowa-
nych tak niedawno w stosunku do
Austrii. Poslano więc do Kowna ulti-
matum, posłana prasa robiła dooko-
ła całej sprawy wielki szum, na po-
graniczu z Litwą koncentrowano z
wielkim halasem wojsko, sanacyjny
dygnitarze robili niesłychanie poważ-

Irańska nafta kością niezgody między Waszyngtonem a Londynem

Tam gdzie w grę wchodzi zyski — tam kończy się „współpraca” kapitalistycznych rekinów

Z AOSTRZAJĄCE się rozdźwięki między Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią znakomicie ilustrują stwierdzenie Malenkowa na XIX Zjeździe KPZR, iż „kółła rządzące Imperium Brytyjskie nie mogą nie widzieć oczywistych faktów świadczących, że posiadłości Imperium Brytyjskiego zagarniają... miliarderzy amerykańscy”.

Burżuazja angielska bardzo chętnie „dogaduje się” z amerykańskimi monopolami kapitalistycznymi jeśli chodzi o ogróbenie własnego narodu lub narodów kolonialnych, czy ja-
kiegokolwiek innego narodu.

Ale z chwilą, gdy amerykański partner, wdzierając się w „strefę interesów” burżuazji angielskiej, zaczyna zagrażać wysokim zyskom kapitalistów angielskich, kółła rządzące w Anglii zaczynają być niepokojeni i próbują stawiać opór.

CHURCHILLOWI ODECHCIAŁO SIĘ SPIEWAC

TAK np. Winston Churchill, po o-
stawionej swej mowie w Fulton, w kwietniu 1949, w której m. in. zaatakował zachodnie granice Polski, przyłączając się w ten sposób do amerykańskich - hitlerowskich planów wojennych — pan Churchill, powtarzając, zaśpiewał amerykański hymn narodowy — „Stars and Stripes”. Ale gdy naciarze amerykańscy zapowiadają, że będą wywozić z Iranu naftę, którą rząd kapitalistów brytyjskich uważa za „skradzioną Anglii” — panu Churchillowi zupełnie odechciało się śpiewać. I nie tylko pan Churchill nie ma ochoty śpiewać na amerykańską nutę — cała burżuazja angielska zaczyna zgrzytać zębami, przeklinając głośno zaborczość „sojusznika” zza Oceanu.

Kilka dni temu departament stanu USA oświadczył, że amerykańskie koncerny naftowe mogą bezpośrednio i na własną rękę nabywać produkty naftowe w Iranie. Oświadczenie to wywołało burzę w kołach rządzących W. Brytanii. P. Shinwell, który jako minister labourystowski gorliwie uprawiał politykę kapitalistów brytyjskich i amerykańskich, teraz stanął dęba, oświadcza-
jąc w Izbie Gmin, że „rząd Stanów Zjednoczonych w ten sposób przeja-

wił próbę zagarnięcia wszystkich bogactw naftowych Bliskiego Wschodu”.

PORWANIE „ROSE-MARY”

T A najświeższa awantura między anglosaskimi grabieżcami kolonialnymi wynika na tle akcji nacierzy amerykańskich, którzy kilka miesięcy temu wydelegowali do Iranu jako swego przedstawiciela, niejakiego pana Jonesa, prezesa firmy „Cities Service Oil”. Po kilkutygodniowym pobycie Mr. Jones opuścił Iran, oświadczając, że w kieszeni wie-
zie kontrakt na naftę irańską, którą będzie wywoził i „W. Brytania nie jest w stanie mu w tym przeszkodzić”.

Pierwszą próbą wywiezienia naftę irańskiej była afera ze statkiem „Rose-Mary”, płynącym pod flagą... Costa-Rico, a należącym rzekomo do... pewnego konsorcjum włoskiego. W rzeczywistości — statek i ładunek — stanowiły własność naftowych koncernów USA, które chciały przekonać się, jak praktycznie zareaguje rząd brytyjski w wypadku jawnego złamania „blokady” naftowej wokół Iranu, zorganizowanej przez W. Brytanię.

Brytyjska flota wojenna, zgodnie ze swą piracką tradycją, zatrzymała „Rose-Mary” i pod groźbą wycelowanych ładunków zmusiła statek do zawinięcia do portu Adenu — w pobliżu Bab-el-Mandeb, okupowanego przez Brytyjczyków. Tam ładunek został „skonfiskowany”, a obecnie przed miejscowym sądem morskim toczy się na żądanie podstawionych przez USA „właścicieli” statek proces o „tytuł własności” do naftę.

Ale, jak widać z oświadczenia departamentu stanu USA, naciarze amerykańscy niewiele sobie robią z owego „trybunału” w Adenie, skoro uzyskali od rządu USA jawną zgodę do wywożenia naftę irańskiej.

Tymczasem, minister spraw zagranicznych W. Brytanii, Eden, oświadczył w Izbie Gmin, że rząd brytyjski zapewnia „pełne poparcie towarzystwu AIOC (brytyjskie towarzystwo naftowe, uważające się za właściciela z nacjonalizowanej naftę irańskiej) przeciwko amerykańskim towarzystwom naftowym, które łamiąc embargo angielskie, chciałyby nabywać naftę irańską”. Oświadczenie to w kilka dni później ponowił rzecznik Foreign Office (angielskie MSZ).

Innymi słowy, rząd brytyjski zapewnia, że każdy statek wiozący naftę irańską spotka co najmniej — los „Rose-Mary”.

„OTWARTY SPÓR”

NACIARZE amerykańscy muszą jednak być pewni swego, skoro korespondent amerykańskiej agencji „United Press” donosi, że radio Teheran stale nadaje wiadomości, iż „USA za wszelką cenę pragną kupować naftę irańską”, przy czym radio teherańskie zapowiada „rychłe zniesienie blokady Iranu przez byznesmenów amerykańskich, którzy gotowi są na ryzyko otwartego sporu z Brytyjczykami”.

Nie wiadomo jak rozwinię się „otwarty spór” o naftę irańską między amerykańskimi i brytyjskimi potentatami naftowymi. Faktem jednak jest, że do szeregu sprzeczności rozsadzających imperialistyczny blok atlantycki, przybył na nowo stary, ale zaostrożony spór anglo-amerykański o naftę irańską.

Angielska gazeta „Birmingham Post”, reprezentująca interesy kapitalistów brytyjskich odgraża się zaatlantyckim „sojusznikom”, że swą akcją w sprawie naftę irańskiej mogą się wplątać w nieprzyjemności. „Stany Zjednoczone — pisze gazeta — uczynią dobrze, jeśli uświadomią sobie, że nie mogą stwarzać trudności swym przyjaciołom bez tego, by same nie być w nie wplątane”.

Wydaje się, że „Birmingham Post” — uczyniłaby dobrze, gdyby — burżuazji angielskiej, która zgodziła się posadzić W. Brytanię „na garnuszek” amerykańskim — przypomniała słowa wielkiego poety angielskiego, Byrona:

„Ciernie, które mnie zraniły, pochodzą z drzewa posadzonego przede mną. Powinno być wiedzieć, jakie owoce wydają takie nasiona”.

Imperialiści brytyjscy, znając swe własne metody, powinni byli z góry wiedzieć „czego mogą spodziewać się od swych „sojuszników” zza Atlantyku.

J. W.

KSIAŻKA NAJMIŁSZYM UPOMINKIEM
Louis Aragon KOMUNISCI powieść
T. I str. 243 zł 9.60
T. II str. 308 zł 10.50
T. III str. 307 zł 10.50
T. IV str. 288 zł 10.—

Howard Fast DUMNI I WOLNI powieść
str. 306 zł 9.—

Franciszek Kubka UŚMIECH RYCERZA PAŁEČKA powieść
str. 276 zł 11.—

Jack Lindsay LUNY NAD SMITHFIELD powieść
str. 558 zł 22.—

OPOWIEŚCI ZNAD BRZEGÓW RZEK powieść chińska z XII wieku
str. 438 zł 16.50

Robert Tressall FILANTROPI W LACHMANACH powieść
str. 389 zł 12.80

Gilette Ziegler HELENA WETERLE powieść
str. 169 zł 9.50

„CZYTELNIK” K 9324-1

„OTWARTY SPÓR”
NACIARZE amerykańscy muszą jednak być pewni swego, skoro korespondent amerykańskiej agencji „United Press” donosi, że radio Teheran stale nadaje wiadomości, iż „USA za wszelką cenę pragną kupować naftę irańską”, przy czym radio teherańskie zapowiada „rychłe zniesienie blokady Iranu przez byznesmenów amerykańskich, którzy gotowi są na ryzyko otwartego sporu z Brytyjczykami”.

Nie wiadomo jak rozwinię się „otwarty spór” o naftę irańską między amerykańskimi i brytyjskimi potentatami naftowymi. Faktem jednak jest, że do szeregu sprzeczności rozsadzających imperialistyczny blok atlantycki, przybył na nowo stary, ale zaostrożony spór anglo-amerykański o naftę irańską.

Zwierzyniec w Łasku Wolskim wymienia często zwierzęta z innymi ogrodami zoologicznymi w Polsce.

Tym razem przesłał do ZOO w Łodzi parę dzików, a do Warszawy 5 sztuk dzików w celach doświadczalnych.

ne miny. Jednym słowem chwila była „dziwnie osobliwa”.
Ostatecznie w Kownie ultimatum zostało przyjęte, oba dyktatorskie rządy nawiązały ze sobą dyplomatyczne stosunki tylko oba narody — polski i litewski — z całą tą hecą nie miały nic wspólnego, wiedząc doskonale, że ich interesy w ogóle pod uwagę nie były brane. Phyrusowe zwycięstwo odniósł Beck i jego dyplomaci wywołując tę całą „litewską awanturę”, a srodze się zawiedli licząc na to, że rozproszy ona całkowicie w Polsce poanschlusowe nastroje.

Musieli się więc kontentować tylko jednym sukcesem związanym z tą nie szczęsną sprawą, a mianowicie gratulacjami ambasadora Moltkego. Sanacyjna dyplomacja uważała to naprawdę za sukces. O gratulacjach tych z pełną satysfakcją, a zapewne i dumy, powągał pisać w swym „Dzienniku” ir Szembek. „Molke — notuje on — złożył gratulacje z powodu świetnego rozwiązania przez nas całej sprawy”. I znów hrabia — wiceminister nie wczuł wyraźnej kpiny w słowach starego dyplomaty z bismarckowskiej szkoły.

W CZTERY OCZY Z KOZŁOWSKIM

S ZEMBEK tak był zachwycony pochwałą ze strony hitlerowskiego ambasadora, że z radości fikałby kozły, gdyby to poważnemu — za jakiego się uważał — dyplomacie wypadło. Zrezy-

gnował więc z fikania kozłów lecz zaprosił za to „swawolnego Dyzia” sanacji, a mianowicie ekspremiera Kozłowskiego na rozmowę. Lubił dostojny hrabia posłuchać od czasu do czasu dykteryjek, którymi Kozłowski sypał jak z rękawa, lubił polececzki, których wypadły z łask dygnitarz miał zawsze duży zapas.

Warto tu przy sposobności, przypomnieć zanotowaną w swoim czasie przez Szembeka w jego „Dzienniku” rozmowę między Beckiem i Kozłowskim. W czasie tej rozmowy Kozłowski dowodził — z pewnością nie bez racji — że Polska jest w przedmienu katastrofy finansowej. Dowodził, że w tej sytuacji niemożliwa jest jakakolwiek polityka zagraniczna w „wielkim stylu”, że przyjdzie chwila, kiedy Polska stanie wobec zagranicy z kapeluszem w ręku.

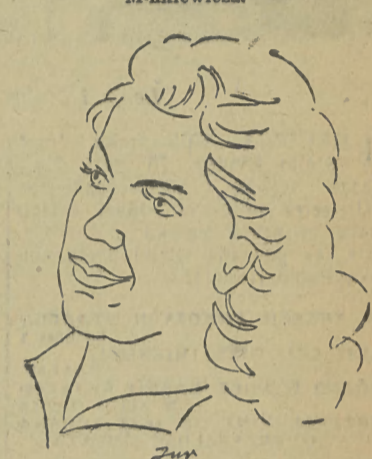
Od dawna już sanacyjna Polska stała z kapeluszem w ręku przed Hitlerem. Sytuacja pod tym względem o tyle się tylko zmieniła, że ten kapelusz chylił się coraz więcej ku ziemi w lokajskim pokłonie. Jakże jednak teraz w marcu 1938 roku oceniał sytuację Kozłowski? Przekonamy się o tym zaglądając do „Dziennika”. Pod datą 29 marca tak relacjonuje Szembek swą rozmowę z Kozłowskim: „Jego (Kozłowskiego) — przyp nasz) zdaniem polityka zagraniczna Polski jest najbardziej oświecającym sektorem naszego rządu. Prowadzona jest

Artyści Teatru Satyryków

w rysunkach J. Jurlewicza



KRYSZYNA MARYNOWSKA jako Anioł Metody w parodii Minkiewicza.



KRYSZYNA KOPAŃSKA świetna pianistka Teatru Satyryków.



EWA STOJOWSKA jako aktorka rpszodowej parodii Zechentera.



BOGUMIŁ ZATOŃSKI w skeczu Wiktorczyka „Dziwna noc w FBI”.



GUSTAW GRAWICZ kierownik muzyczny i pianista Teatru Satyryków, nie tylko akompaniuje do solowych piosenek, lecz również wraz z Krystyną Kopańską wykonuje dwie uwertury Alojzego Klucznika na dwa fortepiany.

Odpowiedzi Redakcji

J. W., Kraków — Bieżanów. Interwjujemy w Sądzie Powiatowym o szybsze załatwienie formalności. (3099)

Henryk Chrzastek, Kraków. Zwracamy się do Związku Zaw. Prac. Budowlanych i Ceram. o spowodowanie wyplenienia Panu należności z kasy zapomogowo-pożyczkowej. Ostateczny wynik podamy Panu jeszcze do wiadomości. (3107)

Aleksander Ladendorg, Rzeszów, Biura, o które Pan zapytuje, nie ma. — Radzimy zwrócić się listownie do ambasady wiadomego kraju w Warszawie, prosząc o pomoc w odszukaniu rodziny. (3085)

POMRUKI BURZY

NIE dziwi nas zachwyt nad be-
kowską polityką zagraniczną w
człowieka, który w czasie wojny siedział w Berlinie i wysługiwał się
jak tylko mógł hitlerowskiej propagandzie. Natomiast charakterystyczna jest jego ocena ówczesnej sytuacji wewnętrznej Polski. Charakterystyczna i najzupełniej zgodna z rzeczywistością. Te szczerze, poufne rozmowy sanacyjnych dygnitarzy odsłaniają całe bagno moralne przedwzrośniętych władców Polski. Zdawali sobie sprawę, że naród jest przeciwko nim, a mimo to trzymali się kurczowo władzy, która była dla nich pełnym złobem. Trzymali się tej władzy, służąc tym gorliwie obcym, wrogim Polsce czynnikom, szukając u nich protekcji przeciwko własnemu narodowi.

A tymczasem nowe chmury gromadziły się nad Europą Hitler, zachęcony „anschlusem” Austrii sztykował nową agresję. Dojrzał kryzys czesochosława. Pomruki światowej burzy wojennej sławły się coraz głośniejsze.



Zupa jabłkowa z kuskami. Kotlety z kaszy. Sos grzybowy. Mieczo.

Przepis na kotlety: 25 dk kaszy ugotować z łyżką masła i solą...

Przepis na mleczko: 1 litr mleka zagotować z proszkiem waniliowym...

Idać do Krakowa Oaza chuliganerii

Często wskazywaliśmy Milicji Obywatelskiej na „ogniska chuliganerii”...

W sali Teatru Muzycznego przy ul. Lubickiej odbyło się spotkanie...

Po krótkim zagajeniu przewodniczącego Komitetu Frontu Narodowego...

W swoim przemówieniu poseł Tadeusz Mrugacz zwrócił się z apelem do młodzieży...

W części artystycznej wystąpił zespół recytatorski Uniwersytetu Jagiellońskiego...

Szczegółami, dotyczącymi piątki, biątki i — niestety — również nieodpowiedniego zachowania...

W tym roku ktoś dobiegł zaplanował zaopatrzenie — lecz... w sklepach jest brak kolorowej bibuły...

A więc jednak o czymś zapomniano. A dzieci tak bardzo lubią same siebie wycinać...

Regulujemy głośniki na dworze. Na próżno podróżni chcą usłyszeć, co zapowiadają megafony...

Obdarzeni najlepszym słuchem mogą tylko podchwycić niektóre wyrazy, jakby szeptały...

Obsługa „słowa mówionego” na dworcu krakowskim pragnie my podać „fachową” wskazówkę...

Jeśli zajdą jakieś nieprzewidziane trudności prosimy napisać do nas o dalsze wskazówki.

Wydawca: Ruchowate Spółdzielni Wydawnicza „Prasa”

Redaguje: Kolegium Redakcji Kraków, Wiśniewska 2 II p

Administracja RSW „Prasa” — Wł. na 2 III p. tel. 538-63

Telefony: redakcji naczelnej i sekretariatu 246-78

dział teren 548-34 dział łączności 3 Czynielkami 219-45 (w 10-17) dział sportowy i pikarski 219-45

IV p. tel. 543-58 Redaktor naczelny przyjmuje w godzinach 10 — 11 sekretariat redakcji 10 — 15

W Nowej Hucie uruchomiono Ośrodek Szkolenia Motorowego

w którym będą się kształcić nowe kadry Do dyspozycji kursantów oddano bogato wyposażoną salę wykładową — modelarnię

W ośrodku odbywać się będą również okresowe wieczory dyskusyjne, na których omawiać się będą problemy racjonalnej eksploatacji i obsługi pojazdów.

W czasie szkolenia stosowane będą najbardziej nowoczesne metody nauczania, przy czym do dyspozycji kursantów oddana została również bogato wyposażona modelarnia...

Uroczyste otwarcie ośrodka W OTWARCIU udział wzięli działacze PZMot, delegaci instytucji i organizacji z Nowej Huty...

W dniu wczorajszym Teatr Lalki i Aktora „Grotteska” wykonał roczny plan usługowy...

W DNIU wczorajszym Teatr Lalki i Aktora „Grotteska” wykonał roczny plan usługowy...

W DNIU wczorajszym Teatr Lalki i Aktora „Grotteska” wykonał roczny plan usługowy...

W DNIU wczorajszym Teatr Lalki i Aktora „Grotteska” wykonał roczny plan usługowy...

W DNIU wczorajszym Teatr Lalki i Aktora „Grotteska” wykonał roczny plan usługowy...

W DNIU wczorajszym Teatr Lalki i Aktora „Grotteska” wykonał roczny plan usługowy...

W DNIU wczorajszym Teatr Lalki i Aktora „Grotteska” wykonał roczny plan usługowy...

W DNIU wczorajszym Teatr Lalki i Aktora „Grotteska” wykonał roczny plan usługowy...

W DNIU wczorajszym Teatr Lalki i Aktora „Grotteska” wykonał roczny plan usługowy...

W DNIU wczorajszym Teatr Lalki i Aktora „Grotteska” wykonał roczny plan usługowy...

W DNIU wczorajszym Teatr Lalki i Aktora „Grotteska” wykonał roczny plan usługowy...

W DNIU wczorajszym Teatr Lalki i Aktora „Grotteska” wykonał roczny plan usługowy...

W DNIU wczorajszym Teatr Lalki i Aktora „Grotteska” wykonał roczny plan usługowy...

W DNIU wczorajszym Teatr Lalki i Aktora „Grotteska” wykonał roczny plan usługowy...

W DNIU wczorajszym Teatr Lalki i Aktora „Grotteska” wykonał roczny plan usługowy...

W DNIU wczorajszym Teatr Lalki i Aktora „Grotteska” wykonał roczny plan usługowy...

W DNIU wczorajszym Teatr Lalki i Aktora „Grotteska” wykonał roczny plan usługowy...

W DNIU wczorajszym Teatr Lalki i Aktora „Grotteska” wykonał roczny plan usługowy...

W DNIU wczorajszym Teatr Lalki i Aktora „Grotteska” wykonał roczny plan usługowy...

CO GDZIE KIEDY Teatr im. J. Słowackiego

NIEDZIELA, 21.XII. Teatr im. J. Słowackiego godz. 15 — „Ciepłe czasy”...

PONIEDZIALEK, 22.XII. Teatr im. J. Słowackiego godz. 19 — „Piody edukacji”...

Bina NIEDZIELA — 21.XII. Apollo godz. 18, 19, 20 — „Pan Nowak”...

PONIEDZIALEK — 22.XII. Apollo godz. 18, 19, 20 — „Srebrne kolczyki”...

DOM KULTURY NIEDZIELA — 21.XII. WDK ZZ (sala odczytowa) godz. 17 — „W 73 rocznicę urodzin Józefa Stalina”...

WYSTAWY Otwarte od godziny 9 do 15. w nieczynne dni wolne od 10 do 16

TABELA WYGRANYCH 5 Krajowej Loterii Pieniężnej

Table with columns for prize amounts and winning numbers. Includes sub-sections for 20,000 and 10,000 zł prizes.

Spotkanie postów z młodzieżą szkół wyższych odbyło się w Teatrze Muzycznym

W sali Teatru Muzycznego przy ul. Lubickiej odbyło się spotkanie postów z młodzieżą studiującą na wyższych uczelniach w Krakowie.

Po krótkim zagajeniu przewodniczącego Komitetu Frontu Narodowego przy Uniwersytecie Jagiellońskim — prof. Józefa Kubica...

W swoim przemówieniu poseł Tadeusz Mrugacz zwrócił się z apelem do młodzieży, aby nie szczędziła wysiłku dla pogłębienia swej wiedzy.

W części artystycznej wystąpił zespół recytatorski Uniwersytetu Jagiellońskiego i poszczególni studenci z Wyższej Szkoły Teatralnej i innych uczelni.

Zjazd delegatów Wojew. Związku Gminnych Spółdzielni ZSCh

20 BM. odbył się w Krakowie I Zjazd delegatów Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

W referacie sprawozdawczym z działalności oddziału okręgowego Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Krakowie dyr. oddz. Paweł Dąbek omówił osiągnięcia powiatowych związków gminnych Spółdzielni i Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w zakresie zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe...

Prelegent zwrócił uwagę na konieczność zlikwidowania dotychczasowych niedociągnięć w pracy Gminnych Spółdzielni — przez zwiększenie czujności w stosunku do wroga klasowego, obniżkę kosztów własnych i likwidację mank.

W dyskusji delegaci gminnych spółdzielni omawiali osiągnięcia i niedociągnięcia poszczególnych placówek GS w woj. krakowskim.

Teatr Satyryków gra bez przerwy w Krakowie aż do Nowego Roku

Ze względu na olbrzymie zainteresowanie pierwszym programem Teatru Satyryków pt. „Obecność Obowiązkowa”, teatr ten aż do Nowego Roku wstrzymał swe cotygodniowe występy w Katowicach i gra stale w Krakowie w sali przy ul. Grzegorzewskiej 71.

Ekspozycja krakowska Centrali „Las” wykonała już plan 6 letni

CPL i A oraz teatr „Grotteska” — roczny W ŚROD w wielu instytucjach działających na terenie woj. krakowskiego, na czołowe miejsce pod względem wykonania planu, wybija się krakowska ekspozycja Centrali „Las”.

Ekspozytura ta nie tylko przed terminem wykonała plan roczny, ale także w dniu 14 grudnia br. wykonała całkowite zadania Planu 6-letniego.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż w roku bieżącym pracownicy ekspozytury w czasie zbiorów leśnych produktów pokonać musieli wiele trudności, do których przede wszystkim należały bardzo częste w tym roku zmiany pogody oraz gorszy urodzaj niektórych owoców.

Na 16 dni przed końcem roku Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego wykonała plan produkcji globalnej w 100,5 proc.

Dzieje krakowskiej Melpomeny na kanwie wspomnień znanego poety i malarza A. Waśkowskiego

W sali odczytowej Domu Literatów przy ul. Krupniczej odbył się odczyt Antoniego Waśkowskiego pt. „Na drogach teatru krakowskiego”.

Ważkowskiego w ciągu wielu lat był krytykiem teatralnym, zna bardzo dobrze dzieje krakowskiej Melpomeny.

Ważkowskiego w ciągu wielu lat był krytykiem teatralnym, zna bardzo dobrze dzieje krakowskiej Melpomeny.

Ważkowskiego w ciągu wielu lat był krytykiem teatralnym, zna bardzo dobrze dzieje krakowskiej Melpomeny.

Ważkowskiego w ciągu wielu lat był krytykiem teatralnym, zna bardzo dobrze dzieje krakowskiej Melpomeny.

Ważkowskiego w ciągu wielu lat był krytykiem teatralnym, zna bardzo dobrze dzieje krakowskiej Melpomeny.

Ważkowskiego w ciągu wielu lat był krytykiem teatralnym, zna bardzo dobrze dzieje krakowskiej Melpomeny.

Dziś premiera sztuki Lwa Tolstoja „Piody edukacji” w Teatrze im. J. Słowackiego

Teatr im. J. Słowackiego wystąpił dziś z premierą komedii Lwa Tolstoja pt. „Piody edukacji”.

Sztuka ta stanie się niewątpliwie przedmiotem ogólnego zainteresowania publiczności.

„Piody edukacji” opracował reżyser Władysław Krzeminski, przy współpracy Jerzego Zagórskiego.

Obsadę sztuki stanowią 34 osoby, z najwybitniejszymi siłami artystycznymi Krakowa na czele.

Początek przedstawień o godz. 19.

Poranki w kinach

Ciekawy film czechosłowacki „Wies na pograniczu” wyświetlony zostanie dziś o godz. 10 i 12 na porankach w kinie „Sztuka”.

W tych samych godzinach w „Apollo” zobaczymy film pt. „Diabelska gra”.

Dzisiaj tym razem oglądać będą w „Wandzie” o godz. 10, 11,30 i 13,00 składankę: „Wiosenne melodie”, „Lis i bocian”, „Lis - chytrysek”, „Slimak-niecnota” i „Sen wigilijny”.

W „Wolności” o godz. 10, 11,30 i 13 zobaczą malcy program złożony z krótkometrażówek: „Teatr zwierząt” i „Za króla Krakusa”.

Książka to Twój przyjaciel

W interesującej dyskusji przemawiali: Tadeusz Peiper, Jerzy Zagórski, Adam Bunsch i Wiesław Gorecki. (Jar)

Walka obrony z napadem podstawowym elementem finału o Puchar Polski

Drużyna Kolejarza dysponuje agresywnym atakiem a CWKS żelazną obroną

Korespondencja z Warszawy

FINAŁ piłkarskiego Pucharu Polski, który zostanie rozegrany dzisiaj na stadionie WP pomiędzy stołecznymi zespołami Kolejarza i CWKS jest 3. kolejnym spotkaniem powojennym tych drużyn. W meczach tych kolejarze odnieśli 4 zwycięstwa, 2 razy zremisowali i dwa razy ulegli wojskowemu. Ogólny bilans 14:9 dla Kolejarza.

Młodzi sportowcy przygotowują się do z.mowych akademickich mistrzostw świata

W CZASIE od 23 lutego do 1 marca w Semmering w Austrii spotkają się najlepsi z najlepszych młodzi sportowcy walczący o tytuł akademickiego mistrza świata. Przez cały tydzień Semmering rozbrzmiewać będzie radośnymi głosami młodzieży narciarskiej i hokejowej. 31 medal, dwukrotnie zespołowe mistrzostwo świata i mistrzostwo w konkurencjach alpejskich — to bilans osiągnięty naszych narciarzy w powojennych zimowych akademickich mistrzostwach świata. Polscy akademicy którzy już w Davos w 1947 r. zdobyli zespołowe akademickie mistrzostwo świata i sukces ten powtórzyli w 1949 r. przygotowują się już od 1 grudnia na obozie w Zakopanem do przyszłorocznych igrzysk. Na obozie zgromadzeni są najlepsi narciarze polscy: NRD i Węgry którzy wspólnie szlifują swą formę. Trudne warunki śniegowe nie hamują tempa przygotowań. Zjazdowcy robią codziennie wycieczki: trasą FIS-II a skoczkowie wzięli się poważnie do techniki lotu.

W narciarskich konkurencjach zjazdowych i skokowych oraz w hokeju, składy reprezentacji zostaną zestawione na podstawie zeszlornicznych wyników i obecnej formy czołówek. (J.d.)

24 godziny na stadionach świata

* Sportowa Komisja Lotnicza Centralnego Aeroklubu im. Czałowa otrzymała zawiadomienie od Międzynarodowej Federacji Lotniczej, że rekord radzieckiej szybowniczki Samosadowej został uznany jako rekord międzynarodowy. Donosiliśmy już, że Samosadowa po biła rekord Polki Kempówny w przelocie trójkrotnym na trasie 100 km. Obecnie ta sama zawodniczka ustanowiła drugi rekord, również w przelocie trójkrotnym na trasie 100 km, ale na szybciej, dwumiejscowym. Uzyskała ona szybkość 64 285 km/godz.

Jak widać z podanych cyfr prowadzi w derbach klubów warszawskich kolejarze, którzy zresztą najlepszy swój mecz na przestrzeni dwóch lat tj. 1951 i 1952 rozegrali właśnie w spotkaniu pucharowym roku ubiegłego, kiedy to pokonali stołecznych rywali 3:0.

Jakie są horoskopy na mecz dzisiejszy?

Nad odpowiedź głosił się tydzień temu sławny astrolog, który w swym rozgłoszeniu pucharowym przedmówił, że kolejarze, którzy w swych rozgrywkach ligowych przegrali 1:0, będą w meczu dzisiejszym równi i dobrzy (jak na stosunki polskie) formy. Kolejarze, którzy w swych rozgrywkach ligowych przegrali 1:0, będą w meczu dzisiejszym równi i dobrzy (jak na stosunki polskie) formy. Kolejarze, którzy w swych rozgrywkach ligowych przegrali 1:0, będą w meczu dzisiejszym równi i dobrzy (jak na stosunki polskie) formy.

CWKS przedostał się do finału po niezbyt efektownych zwycięstwach (z wyjątkiem Włókniarza): Stal Łąpiny 2:1, Włókniarz Łódź 7:1, Górnik Zabrze 2:1, Unia Chorzów 2:1 i Gwardia Kraków 0:0, oraz 1:0.

Za to w mistrzostwach wojskowych byli bezkonkurencyjni. W swojej grupie rezerw wygrywali jak chcieli, a najlepszym tego dowodem jest tu ich stosunek bramek 41:12.

W grach Pucharu — Kolejarz diametralnie się zmienił jak również drużyna wojskowych. W pierwszej ekipie jak już pisaliśmy, „napad stał się najlepszą obroną” w drugiej zaś — „obrona stała się najlepszym napadem” i dla tego w niedzielę będziemy świadkami kłótni z tych znanych i uznawanych praw piłkarskich zwycięzcy.

ZDOBYWAMY SPO

Należy tylko podkreślić na zakończenie, że w wielkim meczu zagra znów Borucz, który bez wątpienia wzmacnił wartość obronną bloku defensywnego tej drużyny.

Sędzią tarnowianin Fronczyk, Inzulewski i Mytnik.

Składy drużyn przedstawiają się następująco:
KOLEJARZ — Borucz, Sosnowski, Sliwa, Wołosz, Łabęda, Wołosz, Szczyński, Wesolowski, Misiałk, Łącz, Szularz, Kobylanski, Inz. Zelenay, Kulesza, Chomiczki.
CWKS — Klaczek, Korynt, Zieliński, Budzyński, Bieniek, Wieleciorok, Sasładek, Górski, Szymborski, Olejnik, Głajcar i Janeczek.
Karol Hig

Przed meczem Praga - Warszawa MISTRZ VANA OCENIA pingpongistów polskich

Mecz tenisa stołowego Praga - Warszawa, będzie nieoficjalnym spotkaniem reprezentacji Polski i CSR. Skład drużyny został już ustalony i będzie taki: Vana, Stipek, Vyhnanowsky a wicemistrz świata z roku 1951 Andreadis będzie rezerwowym. Jak wykazały spotkania w Polsce, doskonali ten zawodnik znajduje się w stosunkowo słabej formie. Rozegrany zresztą we Wrocławiu turniej klasyfikacyjny, w którym obojok sześciu Czechosłowaków brali udział, nasz najlepszy gracz wykaże, że Andreadisowi daleko jeszcze do jego mistrzowskiej formy.

Przeciwko Czechosłowakom w meczu Warszawa - Praga wystąpią zawodnicy: Gał (W-wa), Arbach (Wr.) i Otręba (Kat.). Zapasowym jest lubilianin — Patyński. Szkoda tylko, że w Warszawie zamiast Otręby, który dotychczas brał udział we wszystkich meczach przeciwko Czechosłowakom, nie wypróbujemy młodego — Dębowskiego albo Rogowicza.

Bohumił Vana — pierwszym miejscu wśród polskich zawodników stawia Gała, który ma najlepszy atak, ale niepotrzebnie przechodzi do defensywy, nadrabiając tym braki kondycyjne. Drugi reprezentant Polski Arbach, jak twierdzi Vana mimo że jest najwzrostem najmniejszym zawodnikiem, nie zrobi już większych postępów, natomiast trzeci dalsi w tabelce, Czechosłowak Roslan, Rogowicz i Dębowski są utalentowani i powinni zrobić jeszcze duże postępy.

O wiele wyżej od naszych graczy stawia Vana polskie ping-pongistów. — Nasze zawodniczki — mówi Vana — są dobre technicznie, rutynowane, ale za granicą jeszcze nie mają czego szukać. Natomiast Polki, a zwłaszcza młodzieżki Szmidówna i Guzikówna, za imponowały mi swoimi ogromnymi, samodzielnymi talentami. Twierdzą, że przy odpowiedniej opiece i pracy, młode Polki mogą pokusić się... o drużynowe mistrzostwo świata! Szmidówna odznacza się, oprócz talentu, intuicją i gra naprawdę z głową. Ona to właśnie dwukrotnie pokonała naszą najsilniejszą zresztą reprezentantkę — Grafkową. Wasze dziewczęta powinny grać jak najciszej i z meczystym. Takie np. mistrzyni świata, Rumunka Rozeanu, grają w poważnym turnieju, zajęła I miejsce i pokonała wszystkich mężczyzn. Gdyby nasze ping-pongistki choć na miesiąc przyjechały do nas i poznały różne indywidualne style gry jakimś holdują naszym graczom, stałyby się od razu klasowymi zawodniczkami — kończy Vana.

DOKĄD chcisz PÓJDIEMY? KOSZYKÓWKA

Liga: godz. 11.30, sala WKKF: Gwardia Kraków — Stal Poznań.
Klasa wojewódzka: sala WKKF: godz. 10: OWKS — Gwardia Ib. godz. 14 AZS — Kolejarz Nowy Sącz, godz. 15 Włókniarz Andrychów — Bułowlani Kraków, godz. 16 Stal Nowa Huta — Kolejarz Kraków, godz. 17 Spójnia Kraków — Włókniarz Kraków, godz. 18 Górnik Bochnia — Unia Kartonaże.

HOKEJ
Godz. 11.30 lodowisko ZS Włókniarz w Parku Podgórskim: rewanżowe spotkanie hokejowe Gwardia Kraków — Włókniarz Kraków.

ZAPASY
Rozgrywki o mistrz. województwa: Sala sportowa w Prokocimiu, godz. 11 Kolejarz Prokocim — Spójnia Bieżanów.
Sala sportowa przy ul. Sokolskiej 17 godz. 16: Włókniarz Kraków — Ogniwo Myślenice.

WIECH Królowa balu

OD TYGODNIA czasu daje się u nas poważnie odczuwać trzęsienie ziemi. To znaczy, że Gienia przedświąteczne porządki uskulecznia. Z główką obwiązaną ręcznikiem, całe mieszkanie niemożliwie rozbebeszyła.
Nawycigała ze wszystkich drzwi jakichś galganów i dawaj ich przebiegać. Patrzyłem się jakiś czas na to dosyć spokojnie, ale koniec końców nadmieniam:
— Gieniuchna, co ty za królowa balu gataniarzy w Sylwestra, chcesz się zostać, czy jak?
— W jaki sposób?
— A w taki, że te podarte ciuchy, co ich kompletujesz, tylko na maskaradę się nadają. Faktycznie jak się w to nabijesz, możesz otrzymać pierwsze nagrody Centrali Odpadków Włóknienniczych, za najładniejszy kostium.
Obszarcowała mnie Gieniuchna troszkę i mówi, że to nie żadne odpadki, tylko pamiątka rodzinna.
Pierwszą pamiątką, to był rękaw od mojego gabardynowego saka. W ogonku przed kinem „Atlantic” publikę mnie go urwała, jakżeśmy pierwszy raz po wojnie na „Zakazane piosenki” się wybrali.
Nie opłacało go się już przyszywać do Gieniuchna odcięła drugi i wyszykowała mnie z saka sztuczkową kamizelkę. Z jednego rękawa zrobiło się sweterek na zimę dla Azora, a ten urwany w otomanie

w charakterze historycznej pamiątki spoczywa.
Oprócz swoich zbankrutowanych podartych tualet, posiada Gienia w tych zbiorach 12 moich koszul bez pleców, bo się plecy na kolmerzyki i mankieta przerobiło. Jest tam sztywniak wuja Wężyka, co go dwadzieścia pięć lat temu u nas na imieninach, przebijając na gazie, przez pomyłkę zastawił — w tym roku jubileusz, znaczy się wypada.
Jest komplet 21 sztuk pojedynczych skarpetek każda w innym żywym kolorze, przeważnie bez pięty.
Jest dywanik przed łóżko z podejrzliwą ciemną plamą na środku. Ma to być podobnie zabytek z Wilanowa.
Król Sobieski pod miastem Wiedniem w pałacie samego najważniejszego Turka go przywodził i do Wilanowa kolejką przywiózł. Podczas okupacji szkiopy go z pałacu wyszabrowali i sam Hitler przed łóżkiem kazał go sobie położyć. Jak Hitler wysiadł, dywanik nazał do nas zwrócił i na ciuchach w bazarze Różyckiego się znalazł, gdzie go Gienia kupiła. Skąd się wzięła plama na środku, dokładnie nie wiadomo, ale podobnie jak król Sobieski wszedł do pałaki tego Turka, ten ów na dywanie siedział i bardzo się przestraszył.
Tak Gienie objaśnił handlarz o jej dywanik sprzedal. Po mojemu tylko plama jest prawdziwa, wszystko inne bajer na Grójecz czyli W-pa. Ale Gieniuchna wierzy i pamiątkie trzyma.
Przejrzałem ten cały majdan i szanuję do swojej małżonki:
— Gieniuchna, nie chcę cię martwić, ale nie po obywałsku postępujesz, to są faktycznie cenne zbiory i w taki sposób nie mogą, u ciebie w otomanie leżąc, musisz ich uprzysięgnąć dla ogółu.
— Jaki, do muzeum mam ich zanieść?
— No to znówu nie. Innyżytek mogą społeczeństwu przynieść, rzecz jasna po przerobieniu nasad na welne, bawelne, len i temu podobnie.
Z twoich starych obciuchanych sukienek, z mojego rękawa, z lubileusznego dekiaku wuja Wężyka — można zrobić nowe materiały, obicia, koce i tak dalej w tem guście. Moje koszule bez pleców na spieraczki do szorowania maszyn się przydadzą. Z dywanika króla Sobieskiego papier się da uskutecznić, na którym można będzie historyczne książki wydrukować o tem jak Sobieski Turków pod Wiedniem wykołował.
Nie możesz królowi tego odmówić i dlatego naszykuj te swoje rzadkie okazy na zbiórki szmat, która ma w tych dniach się odbywać.

dbaj o swoją wygląd!..

Problem ten rozwiążą właściwie użyte preparaty pańsowych fabryk kosmetycznych. W najświetlejszym cenniku wyrobów kosmetycznych znajdziesz radę i pomoc, a każdy uspołeczniony sklep perfumeryjny lub drogeria zaspokoi Twoje wymagania.



CZĘŚĆ IV: PRZEŁOM. ROZDZIAŁ XXII.

Barnat przebiegał się śpiesznie w swoje „miejskie” ubranie. Miał pojechać z kapitanem Jakusem do Gdyni, aby odebrać nowe pompy wodno-powietrzne, które nadeszły z Wrocławia. Od rana wiedział o tym czekającym go wyjeździe, lecz musiał po południu zastąpić Czełusniaka, któremu doktor Bac zalecił wypoczynek aż do następnego dnia. Dopiero gdy zasynanożowano ukazanie się szalupy przybywającej po Jakusa, zdał Orbachowi swoje obowiązki na pokładzie i teraz na gwałt kończył gotować się do drogi.
Wkładając świeżą koszulę gdy do kajuty wpadł rozpromieniony Grabień.
— Teresa! — zawołał i zaczął szcztokować sobie włosy.
Barnat drgnął, wychylił głowę przez otwarty kołnierz koszuli i obejrzał się na niego.
— Co — Teresa?
— Przyjechała po was.
— No to co z tego? — zdziwił się Antoni.
— Nic, tylko nie spodziewałem się jej. Miała pojechać do Warszawy w jednej sprawie bardzo dla nas ważnej. No, lecę! Zaraz będzie u trapu.
Zostawił swoje szcztolki i wybiegł na pokład. Antoni uśmiechnął się pobłażliwie: — Słowo daję, jakby miał z pięćnaście lat...
Lecz sam przyłapał się na tym, że serce zaczęło mu bić żywiej na myśl iż ją zobaczy. Przygryzł wargi: skończył z tym przecięciem, jak mniemał.
Tymczasem Teresa przybiła do trapu, witana hałaśliwie przez nurków i zalogę powierzchniową Grabień patrzył na nią, jak na jakiegoś czarownię zjawisko, które wstępuje na pokład, sprowadzone tu wyłącznie jego tęsknotą i uwielbieniem. Spotkał spojrzenie jej promiennych oczu i przeczł się jakby uniesiony w górę, wywyższony ponad wszystkich jej wzajemnością, której był pewien. Nie zauważył, że wzrok Teresy błędził przez chwilę po twarzach innych, jakby kogoś szukał

JANUSZ MEISSNER WRAKI

wśród nich i nie znalazłszy — wrócił ku niemu już mniej świetliście, cokolwiek przygaszony doznany zawodem.
Tę ledwie dostrzegalną zmianę, która odbiła się w wyrazie jej twarzy, dostrzegł — być może — tylko Marian Czełusniak. Patrzył na nią ciekawie i z taką przenikliwością, że aż się zmieszają pod tym spojrzeniem, jakby sięgało do wnętrza jej niespokojnego serca.
Rozdała poczęt, odpowiadając pół żartem, pół serio na pytania i wesole koleżeńskie zaczepki bliższych znajomych, po czym Rafał poprowadził ją na rufę, aby choć przez chwilę mieć ją wyłącznie dla siebie.
Gdy się znaleźli z dala od ludzkich oczu, zasłoniłi łodzią ratunkową stojącą w poprzek rufy przed sterem awaryjnym, chciał ją objąć i przygarnąć do siebie, lecz nie zezwoliła na to. Dotknęła tylko chłodnymi ustami jego warg i ująwszy go pod rękę podszła do poręczy biegnącej wzdłuż burły, skąd widać było główny pokład statku.
Poddał się temu bez protestu. Gdy była w pobliżu, cały świat przestawał go obchodzić. Nie widział nic poza jej spojrzeniem i uśmiechem, a chwilę bieżącą wypielniał mu jedynie adosny fakt jej istnienia.
Spytał dlaczego nie pojechała do Warszawy.
— To już nieaktualne — odrzekła, nie patrząc na niego — lo znaczy — już nie potrzebne. Ta sprawa teraz nie wchodzi w rachubę.
— Naprawdę? — ucieszył się. — Więc już nie ma żadnych przeszkód?

Zawahała się przez sekundę, usta jej drgnęły.
— Zadnych — powiedziała cicho.
Przycisnął jej ramię i milczał chwilę z bijącym sercem.
— Kiedy się pobierzemy? — zapytała prawie szeptem.
Spojrzała na niego i znów odwróciła wzrok.
— Chyba jesienią. Jak skończycie te robotę — powiedziała wolno. — Z kim ty pracujesz teraz? — ożywiła się nagle.
To pytanie przerwało tok jego myśli jak raptowne szarpnięcie. Zwrócił ku niej twarz z niemym wyrzuceniem. Ale nie widział tego: patrzyła wzdłuż burły na pokład. Spojrzał w tamtą stronę i zobaczył Barnata rozmawiającego z Jakusem i z młodym technikiem, który przyjechał z Gdyni przywożąc jakieś plany.
To przecięcie zrozumiał, że Teresa interesuje się moją pracą — pomyślał.
— Z nim — powiedział — z Barnatem.
Odwrociła się ku niemu i po raz pierwszy spojrzała mu prosto w oczy. Wydawało mu się, że przez jej policzki przesunął się cień rumieńca, a wzrok wyrażał niepokój.
— Z Barnatem? — powtórzyła. — To on się o to starał?
— Tak się złożyło — odrzekł wymijająco. — Ale jeżeli o to chodzi, to ja sam chciałem z nim pracować. A kapitan jakby o tym wiedział: spytał go czy się zgadza, no i — od dziś robimy we dwóch, albo we trzech z Palamarzem.
— Zadowolony jesteś?
Rafał błysnął zębami.
— No! Ten Barnat to jest dopiero nurek! Z nim to bym poszedł i na sto metrów.
Teresa uśmiechnęła się.
— Takie masz do niego zaufanie?
— Lubię go. Dobrze się nam razem pracuje i on też, zdaje się, mnie lubi. — urwał zakłopotany — Powiedział mi, że musimy być pierwsi we współzawodnictwie i — zobaczysz! — będziemy.
Spojrzał na nią spod oka. Jej uśmiech miał w sobie lekkie odienie ironii, czy też goryczy.
(60) (D.c.n.)

Jutro narada aktywu sportowego w Nowej Hucie

W dniu jutrzejszym, w poniedziałek 22 bm. odbędzie się o godz. 16 w Nowej Hucie — osiedle AC kolonia XVI, blok 5 — w świetlicy dyrekcji hoteli pracowniczych — narada dzielnicowego aktywu sportowego.
Jutro również odbędzie się w sali przy ul. Retorwka i zebranie członków sekcji lekkoatletycznej ZS Gwardia, celem którego będzie omówienie zaprawy zimowej.

Konieczne szybkie nadesłanie założeń

Wiele wojewódzkich i powiatowych zarządów poszczególnych organizacji posiada sporą ilość wniosków zgłoszonych ze swojego terenu, które nie zostały jeszcze odesłane do Kierownictwa Raidu.
Chcą jednak zapewnić drużynom miejsce na wybranych przez siebie trasach, kierownictwo II Raidu Narciarskiego PTKK wzywa wszystkie organizacje mające zamiar wziąć udział w Raidzie, do jak najszybszego przesyłania zgłoszeń na adres: Kraków, pl. WW świętych 8.